

# Wiersze o kotach autorstwa rodziców i nauczycieli

**Szymon Myszkowski, Małgorzata Myszkowska**

## **Koci król**

Ryszard Pierwszy Kot Wspaniały

wciąż domaga się pochwały

i głaskania, uwielbiania,

smakołyków podawania.

Wówczas łypnie na nas bokiem

swym łaskawym kocim okiem,

coś podrapie, coś tam złapie,

żeby spocząć na kanapie,

no i w końcu zapaść w sen.

Tak mu minie cały dzień.

Nawet kiedy strasznie psoci,

my kochamy ten wdzięk koci

i dajemy czego żąda.

Życie z kotem tak wygląda.

Więc nie rób z tego kłopotu,

bo to człowiek służy kotu.

Prawda to od wieków znana

kot ma sługę, a nie pana.

## **Zuzanna Leszczyńska i Anna Konik-Leszczyńska**

Koty dwa

Żyły sobie kotki dwa

Miały swoją Zuzię,

której przynosiły myszki,

bo nie chciały żeby

burczały jej kiszki.

Nie wiedziały tylko, że

Zuzia myszek nie je.

Kot

Kota nie da się do końca oswoić.

Kot swymi drogami zawsze chodzi.

Kot na cztery łapy spada.

Swoim mruczeniem bajki wieczorem opowiada.

Śpi i śni. A nam te sny do ucha opowiada.

**Joanna Gorzela**

**Wiersze o kotach**

Pewien Szkot miał w worku kota

Lecz ten kot to był lichota,

Chudy, futro kiepskie, rzadkie,

Szkot go dostał raz przypadkiem.

Ten kot był powypadkowy,

W kolorze rudobrazowym.

Szkoci lubią oszczędności,

Gdy zaprosił kogoś w gości

Kota pokazywał swego,

Właśnie rudobrazowego.

Każdy gość coś przynieść musi,

Ciasto pyszne od mamusi

Lub też puszkę dla kociaka,

Tak zarabiał Szkot, cwaniaka

Kawał z niego był i tyle,

Kot przybierał i rósł w siłę

Od tych gości i prezentów,

No bo nie od eurocentów.

W końcu kot tak zgrubł jak beka

Wciąż na gości zacnych czekał,

Aż do worka przestał wchodzić,

A Szkotowi zaczął psocić.

Zjadł mu sandwich oraz szproty,  
Mleko wypił, kawę po tym,  
Paróweczkę w pościel schował,  
Sprawa to dla Szkota nowa.  
Kota do garażu schowam,  
Myślał sobie, auta nie mam  
Kot tam będzie sobie drzemał,  
Lecz kot dość miał swego Szkota  
Uciekł kiedyś, do pilota,  
Który latał do Kataru,  
Miał od szejków wiele darów.  
Teraz kot jest taki duży,  
Że ma dość wszelkich podróży.  
Siedzi w domu i zajada.  
Kiedyś pęknie, trudna rada.

## **Wojciech Kopecki**

### **O kocie**

Kot jak to kot,  
zwierzak pełen psot.

Uwielbia zabawy,  
uwielbia też figle,  
myszy oraz szczury  
tropi niedościgle.

Jest też wielkim leniem,  
wierście w to, co powiem,  
każda ciężka praca  
nie bardzo mu w głowie.

Uwielbia pieszczoty,  
uwielbia mizianie,  
ale w gruncie rzeczy  
jest po prostu draniem.

Tropi biedne myszki  
i małe wróbelki,  
powodując popłoch w tych stadach tak wielki,  
że mysie rodziny i wróblowe stada  
mają go za takiego,  
że nie powiem gada!

**Anna Brzozowska**

\*\*\*

O, proszę!

Jak to się gnie

łypie ślepkami

Przywiera do ciebie

jak gdybyś była ostatnią nadzieją

To miłość – myślisz szczęśliwa.

Tak, kochany, chodź do mnie!

A on?

Na drżących łapkach

podchodzi do miski

Miał kotek w misce, miau!

Daj kotu do miski, miau!

## **Dorota Zachara – Mazurek**

### **Mój kot**

Co to za puszysta kulka

leży na tapczanie?

Wygląda jak poduszka,

położę się na niej.

Przyglądam się z bliska

i sama w to nie wierzę.

To nie jest poduszka,

tylko małe zwierzę.

Cieszę się bardzo,

bo kota mieć chciałam,

więc go pogłaskałam

i mocno przytulałam.

Ciągle się z nim bawię

włóczkowym gałgankiem,

bardzo późną nocą

oraz wczesnym rankiem.

Gdy mnie nie ma w domu,

bardzo za nim tęsknię.

Gdy musimy się rozstać,

ły się leją gęste.

Nie wzięłabym za niego

żadnej sztabki złota.

Bo ja po prostu...

mam kota na punkcie kota!



**Milena Żak**

**Żywot kociaka poczciwego**

W całkiem bliskiej Wam krainie

jest dom co mlekiem i miodem płynie.

Mieszkam tam sobie z moją rodziną,

a dni i miesiące mi słodko płyną.

Co robię - pytacie - całymi dniami?

Najczęściej chodzę swoimi drogami!

Lubię poleżeć na łóżku pana

albo pobudkę mu zrobić z rana.

Potem do miski sobie poczępię

albo natrętą muszkę połapię.

A że jam bystry, zwinny i giętki,

to zawsze bardziej od muszki prędko.

Lubię też sobie poleżeć w słońcu.

Trzeba futerko wygrzewać w końcu!

Gdy brzusek pełny, główka wyspana,

ładuję się komuś (hop!) na kolana.

Z godnością przyjmę pana głaskanie.

W końcu zasłużył sobie dziś na nie!

W związku z tym taka konkluzja czeka:

**każdy kot mieć musi swego człowieka!**

Który pokocha, zadba, zabawi

i życie kotka bajkowym sprawi.

Za wszystko to dzięki mojej rodzinie!

Niech życie jej równie przyjemnie płynie.